

PISZA: Lisicki, Wildstein, Karnowscy, Semka,  
Pyza, Mazurek & Zalewski, Warzecha, Subotić

cena  
promocyjna  
**1,90 zł**  
cena 4,50 zł  
(w tym 8% VAT)

„3”/2011 cena promocyjna 1,90 zł (w tym 8% VAT)

# TYGODNIK UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK 21.02 - NIEDZIELA 27.02

INACZEJ PISANE



## Szpieg w Smoleńsku

NASZE ŚLEDZTWO

Dlaczego to Tomasz Turowski, oficer komunistycznego wywiadu ps. Orsom, przygotowywał wizytę prezydenta Kaczyńskiego w Katyniu?

www.uwazamrze.pl

NAKŁAD 246 850

BYLI JAK BONNIE & CLYDE

Przejechali przez Polskę  
pociągiem, obrabiając banki

KSIĘŻA W POLITYCE

Ks. Sowa wspiera PO,  
a ks. Małkowski PiS

ŚWIAT DEWIACJI LARSSONA

Szwedzki pisarz lubuje  
się w seksualnej przemocy

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829107

# Zmiana w polskim śledztwie

## PO KATASTROFIE

### Wyłączony zostanie wątek przygotowania lotu z 10 kwietnia 2010 r.



CEZARY GMYZ  
PIOTR NISZTOR

**N**ieformalna decyzja w sprawie przekazania tzw. wątku organizacyjnego już zapadła. Jednak ogłoszona zostanie dopiero w ciągu najbliższego miesiąca. Najpierw bowiem prokuratorzy

wojskowi z ponad 60 tomów akt muszą wyizolować te karty, na których znajdują się materiały procesowe dotyczące organizacji feralnego lotu.

Prokurator generalny nie chciał rozmawiać o wyłączeniu wątku. – Pytania w tej sprawie

proszę kierować do mnie za trzy tygodnie – powiedział Andrzej Seremet.

Sprawa organizacji lotu musi zostać wyłączona ze śledztwa prowadzonego przez prokuraturę wojskową. Zgodnie z Kodeksem postępowania karnego, może ona tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach badać przestępstwa, których sprawcami są cywile. A takie osoby to większość odpowiedzialnych za przygotowanie wizyty Lecha Kaczyńskiego w Smoleńsku.

Polscy śledczy badający okoliczności katastrofy Tu-154

zorganizowali w ostatni piątek konferencję. Podkreślali jednak, że nie jest ona odpowiedzią na czwartkowe wypowiedzi rosyjskich ekspertów, których zaprosiła agencja RIA Nowosti. Rosjanie całą winę za katastrofę zrzucili na naszych pilotów i złe przygotowanie lotu przez Polskę.

– Nie zamierzamy merytorycznie odnosić się do tych wypowiedzi, bo nie mają one żadnego znaczenia procesowego dla śledztwa – powiedział Seremet. Prokuratorzy mówili za to o zakończonej dwutygodniowej wizycie w

Rosji śledczych ppłk. Karola Kopczyka i mjr. Jarosława Seja. W tym czasie przesłuchali oni prawdopodobnie m.in. dwóch kontrolerów lotu ze Smoleńska mjr. Wiktora Ryżenkę i ppłk. Pawła Plusnina, płk. Nikołaja Krasnokutskiego (był na wieży lotniska Siewiernyj) oraz osobę, która z zewnątrz (Moskwy lub Tweru) sprawowała nadzór nad kontrolerami.

Prokuratorzy odmawiali jednak podawania nazwisk świadków. – Umożliwiono nam zadanie wszystkich pytań – zaznaczał ppłk Kopczyk z wojskowej prokuratury. ■



## WATYKAN

### Papież i Miedwiediew o dialogu religijnym

Głównym tematem audiencji udzielonej przez Benedykta XVI prezydentowi Rosji Dmitrijowi Miedwiediewowi były relacje między Kościołem katolickim a Cerkwią prawosławną. Po spotkaniu, które było drugą w historii rozmową przywódcy Rosji z papieżem, włoscy watykańscy zastanawiają się, czy przybliży ono historyczną wizytę głowy Kościoła w Rosji. A jeśli nie, to czy doprowadzi chociaż do spotkania Benedykta XVI z patriarchą Cyrylem „na gruncie neutralnym”.

–p.k.

## Zakazany trunek, z Siedlec, a nie z Alp

### HANDEL

#### Urzednicy: polska wódka nie może się nazywać Alpejska. To wprowadza ludzi w błąd

**T**o absurd, który pokazuje, jak urzędnik w Polsce może utrudnić życie przedsiębiorcy – oburza się Katarzyna Grabczak z Podlaskiej Wytwórni Wódek Polmos w Siedlcach.

Firmę skontrolował przedstawiciel Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Warszawie. Miał zastrzeżenia do nazwy wódki Alpejska produkowanej w siedleckim Polmosie od prawie 17 lat.

– Uznał, że nazwa wprowadza konsumentów w błąd, bo trunek nie ma związku z Alpami, i

zakazał nam jej używania – mówi Waldemar Durakiewicz, dyrektor produkcji siedleckiego Polmosu.

Przedstawiciele gorzelnii powołują się na etykietę wódki, na której – zgodnie z przepisami – jest wyraźnie zaznaczone, skąd pochodzi trunek, a nazwa jest jedynie nazwą handlową, zarejestrowaną w Urzędzie Patentowym. Zdaniem Anny Korbela, prezesa Polskiej Izby Rzeczników Patentowych, nazwa wódki Alpejska nie wprowadza nikogo w błąd. – Według mojej opinii, ma ona charakter fantazyjny, więc nie można jej traktować dosłownie. Zwłaszcza jeśli

na etykiecie znajdują się informacje dotyczące miejsca produkcji towaru – uważa Korbela. Choć przyznaje, że kontrolujący firmę urzędnicy mogli inaczej zinterpretować przepisy.

– Tylko dlaczego gdzie indziej w kraju można produkować pierniczki Alpejskie, czekoladę Alpejską, a nawet wódkę Niagara? – dziwi się Grabczak. Efektem kontroli jest wycofanie ze sprzedaży wódki Alpejska na Mazowszu. Jak tłumaczy Grabczak, zasięg działania Wojewódzkiego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych w Warszawie obejmuje tylko teren tego województwa. – Nie zamierzamy wycofywać towaru z innych województw, gdzie urzędnikom nazwa nie przeszkadza – mówi Grabczak.

Ale i tak dla firmy oznacza to niemałe straty. Średnie roczne obroty sięgały miliona złotych. W magazynach wciąż jest towar wart 500 tys. zł. – Tomasz Nieśpiał

## Interesuje go tylko Biały Dom. I kino

### USA

#### Arnold Schwarzenegger, były gubernator Kalifornii, znów zbiera oferty z Hollywood

**E**kscytujące wieści – napisał na Twitterze. „Moi przyjaciele w CAA (prestżowa agencja reprezentująca artystów – red.) od siedmiu lat pytali mnie, kiedy mogą zacząć traktować poważnie propozycje ról dla mnie. Dałem im zielone światło” – ogłosił aktor i polityk.

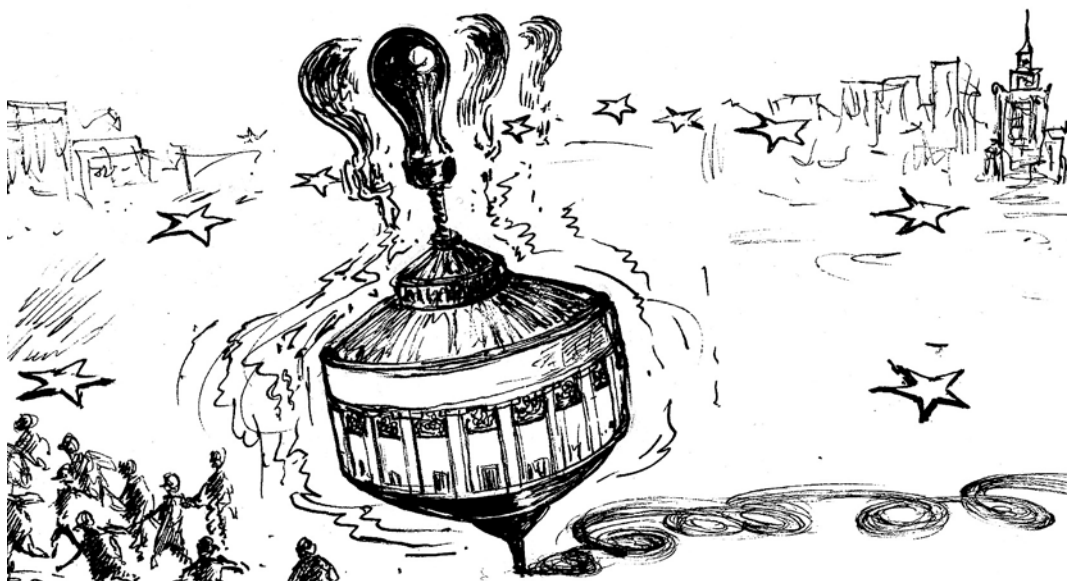
63-letni Schwarzenegger zakończył pracę na stanowisku gubernatora najludniejszego amerykańskiego stanu, które piastował przez dwie kadencje, a więc przez siedem lat. Media spekułowały wówczas, czy wybierze walkę o urzędy czy wróci na ekran. Schwarzenegger stwierdził jednak, że poza Białym Domem nie ma się już o co bić.

– Jedyne urząd polityczny, który mnie naprawdę interesuje, jest dla mnie nieosiągalny, ponieważ urodziłem się w Austrii i przez to nie mogę zostać amerykańskim prezydentem – tłumaczył w styczniu austriackiemu dziennikowi „Kronen Zeitung”.

Poza tym Schwarzenegger obliczył, że działalność polityczna kosztowała go 200 mln dolarów (ok. 580 mln złotych), wliczając w to stracone honoraria przy założeniu, że kręciłby jeden film rocznie. – Jacek Przybylski

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

## Polski bączek europejski



## Pisanie inaczej

WSTĘPNIAK

Zapewniam, że tytułowe „pisane inaczej”  
fraktujemy poważnie



RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

inaczej to znaczy przede wszystkim inaczej niż inni. Nie chcę się rozwodzić nad czymś, co wydaje się oczywiste, ale z mediami stało się przecież w ostatnich latach to samo co z browarami. Puszki mają różne kolory, różne marki, ale sam płyn jest wszędzie ten sam, uśredniony przez specjalistów od cięcia kosztów i godzenia gustów, tak by jak najmniejszym kosztem zadowolić wszystkie wskazane

przez marketingowców grupy docelowej. Podobnie czytelnik gazet i czasopism pod różnymi wariantami dostaje te same, konwencjonalne, wyprane z wyrazistości i osobowości opinie oraz komentarze mieszczące się w ugrzecznonym wzorcu: „co i jak wypada myśleć”. Niektórzy czytelnicy tak lubią. Znajdując wszędzie to samo, czują się bezpieczni, utwierdzeni w przekonaniu, że myślą to, co wszyscy, to, co trzeba.

Tym czytelnikom prawdopodobnie się nie spodoba. I, szczerze mówiąc, z góry się nam to godzimy.

Tak jak na rynku piwa są jednak marki wyjątkowe, warzone dla wymagających klientów, tak i na rynku tygodników znajdują się tytuły wyrażające podkreślającą swą odmienną. Tyle że one z natury zwracają się do „swoich” odbiorców, do przekonanych i popierających. A my szukamy tych właśnie czytelników, którzy nie oczekują treści słusznych, lecz ciekawi są różnych punktów widzenia.

Ale pisanie inaczej znaczy dla nas także: inaczej, niż piszemy na co dzień, w mediach codziennych. Tworzymy nowy tygodnik właśnie po to, aby mieć nieco więcej oddechu, nieco więcej dystansu i refleksji. ■

## Jak premier trwoni zaufanie



KOMENTARZ

Paweł Lisicki

Premier to miał kiedyś złote życie. Wiadomo, zbytni krytycyzm i stawianie niewygodnych pytań Donaldowi Tuskowi nie były w cenie.

Podobnie też miało być zapewne w sprawie Smoleńska. I gdyby nie konferencja prasowa MAK w Moskwie, główny

przekaz premiera – śledztwo przebiega sprawnie, współpraca z Rosjanami układa się dobrze, kto mówi o kłopotach, ten niepotrzebnie jątrzy – zostałby przez ogół zaakceptowany.

Szkoda, że rząd niczego się nie nauczył. Wciąż te same stare sztuczki i polityka mydlenia oczu. Jeszcze po opublikowaniu raportu przez MAK Tusk, za-

miast po męsku przyznać się do tego, że raportu nie da się zmienić, obiecywał, że poprosi Rosjan o wspólne przygotowanie nowego. Poprosił? Nawet media, których o wrogość do Tuska nie sposób podejrzewać, jak serwis TVN 24, zauważyły, że żadna oficjalna propozycja nie padła. Co na to rząd? Jak zwykle nic. Narazie do Rosjan o rozmowy apelować nie zamierza. Może później.

Naprawdę nie sposób uwierzyć, że najczęstszym słowem przywoływanym w exposé Tuska było zaufanie. ■

## UWAŻAM RZE

21.02.2011, numer 3

PERYSKOP

4 Mazurka & Zalewskiego  
Z życia koalicji, z życia opozycji

TEMAT TYGODNIA

8 Szpieg w Smoleńsku

Historia Tomasa Turowskiego to scenariusz na mocny film. Najpierw, do 1989, roku o wywiadzie PRL, później – w wolnej Polsce – o dyplomacji. Dlaczego to on przygotowywał wizytę Lecha Kaczyńskiego w Katyniu?

- CEZARY GMYZ

KRAJ

13 Chaos i zbagatelizowane ostrzeżenia.

Europoseł PJN Paweł Kowal rozlicza się z PiS i mówi, dlaczego nie chce już uczestniczyć w politycznym sporze PO – PiS. - JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

16 10 pytań do Rosjan. Kolejna konferencja, kolejne zarzuty, obrażanie Polaków. Przed czym Rosjanie tak się bronią? Jakich pytań się boją? - MAREK PYZA

18 Pasja leczy najszybciej. Jak wyglądałaby koalicja PiS – SLD, dziś uchodząca za egzotyczną? Czy to w ogóle możliwe? - ŁUKASZ WARZECHA

20 Między TVN a Krakowskim Przedmieściem. Ks. Kazimierz Sowa otwarcie wspiera PO i ma się dobrze. Ks. Czesław Małkowski za to samo w stosunku do PiS mocno obrywa - ARTUR BAZAK

22 Bonnie i Clyde z Podlaskiego jadą przez Polskę. Jak para z Idźków Średnich rabowała banki - PIOTR SZYMANIAK, MACIEJ MIŁOSZ

KULTURA

24 Świat dewiacji Larssona

Czym szwedzki autor trylogii „Millennium” uwodzi czytelników - MAŁGORZATA NYKIEL

27 Gułag w superprodukcji Hollywood o łagrach, czyli nowy film Petera Weira - PIOTR ZYCHOWICZ

OPINIE

32 Książka, której miało nie być

Esej o Romanie Graczyku i jego pracy o środowisku Tygodnika Powszechnego w PRL. Dlaczego na autora „Ceny przetrwania” spadły gromy?

- BRONISŁAW WILDSTEIN

36 Platforma skazana na Tuska

Rozmowa z politologiem Antonim Dudkiem - MAŁGORZATA SUBOTIĆ

38 Równanie w górę, czyli w dół. Szkolna elita w Polsce to tylko 10 proc. uczniów - PIOTR LEGUTKO

HISTORIA

42 Złoto ze zwłok

O manipulacjach Grossa - MAREK CHODAKIEWICZ

ŚWIAT

42 Ciche dni Donalda i Angeli

Spięcia między Tuskiem a Merkel zdarzają się. Oboje próbują to ukryć. Teraz też - PIOTR SEMKA

46 Tea Party zmienia Amerykę. Aktywiści herbacianego ruchu wygrywają kolejne bitwy w kongresie - JACEK PRZYBYLSKI

BIZNES

52 60 lat. I koniec. Pozostały nam rozpalające wyobraźnię prototypy FSO, które nigdy nie wyjechały na ulice - ROBERT PRZYBYLSKI

56 Potęga i upadek. Czy Nokią uratuje zbliżenie z Microsoftem - DANUTA WALEWSKA

ŻYCIE I NAUKA

60 Piękno spod skalpela

Lawinowo wzrasta liczba operacji plastycznych - IZABELA FILC-REDLIŃSKA



SEWERYN SOLTYS



ROMAN BOSIACKI



JERZY DUDEK



RADEK PASTERSKI



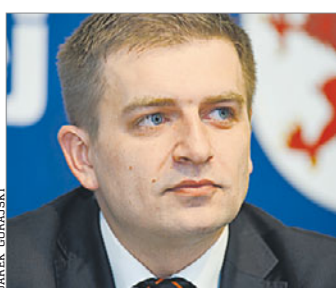
SEWERYN SOLTYS



RADEK PASTERSKI



DAREK GORAJSKI



DAREK GORAJSKI

## Z ŻYCIA KOALICJI

Z okazji rocznicy smoleńskiej NBP wybije kilka pamiątkowych monet, w tym złotą z Lechem i Marią Kaczyńskimi. Prezydencka para znajdzie się na złotej 100-złotówce. Bardzo to miły gest ze strony Marka Belki, tym bardziej że w podobny sposób upamiętniony zostanie także jego poprzednik Sławomir Skrzypek. Natomiast ogromnie nam żal **Stefana Niesiołowskiego**. Nieboszczyk prezydent uwieczniony w złocie? Ciśnienie marszałka Sejmu wzrosło do 280 na 170. Normalni ludzie nie przeżywają takich skoków. Ale Niesiołowski... Wiadomo.

Z pewnym opóźnieniem podajemy anegdotę z Balu Dziennikarzy, ale to dlatego, że nigdy na nim nie byliśmy i raczej być nie zamierzamy. Otóż podczas tej wspaniałej imprezy doszło do licytacji jakiegoś krawata czy też krawetki, którą wygrał klub Platformy Obywatelskiej. Na scenę wkroczył pan Tomczykiewicz, żeby odebrać trofeum. Prowadząca licytację Agata Młynarska poprosiła go, żeby się przedstawił, bo bidula nie rozpoznała szefa klubu parlamentarnego partii rządzącej. Żeby było jasne - wcale nie krytykujemy, doskonale ją rozumiemy. Sami też mielibyśmy kłopoty z rozpoznaniem pana Tomczykiewicza. Nie pamiętamy nawet jego imienia.

Donald Tusk podobno obraził się już dokumentalnie na wszystkich. Najbardziej dotknęło go to, że dawni koledzy nie chcą grać z nim w piłkę. W obliczu okrutnego losu siedzi wieczorami w domu i zły na cały świat pije wino. Dziwny ten Tusk - my zdecydowanie wolimy towarzystwo wina niż Schetyny.

Logika alla Pollaca. 56 proc. naszych rodaków dobrze ocenia prezydenta Komorowskiego, który jest w tej dyscyplinie absolutnie poza konkurencją. Natomiast 67 procent Polaków źle ocenia Sejm (także rekord), którego marszałkiem Komorowski dopiero co był. Sensu w tym żadnego, za to jest wiele bezsensu, co doceniamy.

**Janusz Palikot** wieszczy, że PO nie wygra nadchodzących wyborów. Możemy tę przepowiednię uzupełnić: Palikot też nie.

**A**pel o autocenzurę to efekt tekstu **Marcina Meller**a, zamieszczonego na Facebooku, który odbił się co najmniej ta-

kim echem, jakby pisał go Żakowski. Mellerem zajęły się właściwie wszystkie media z wyjątkiem „Gazety Wyborczej”, która się o tym wystąpieniu nie zająknęła. W „Polityce” nazwano Meller (bez wymieniania z nazwiska) „pożytecznym idiotą PiS”. Tak się składa, że znamy trochę Meller i z tą oceną absolutnie nie możemy się zgodzić. Zdecydowanie nie jest pożyteczny. Co innego jego żona.

**P**rzy okazji tej burzy w szklance wody paru mainstreamowych publicystów zauważyło, że krytykowanie PO już dawno jest trendy i Meller po prostu sprytnie podczepił się pod większość. Chciałoby się spytać: jeśli to jest trendy, to skąd ta cała awantura? Ale zamiast tego my wolimy wzruszyć się wizją Tomasza Wołka, który samotnie i niestrudzenie walczy z PiS. Jak zwykle pod prąd. Jak zwykle niezłomny. Jak zwykle wierny.

**S**enator PO Janusz Sepioł na Twitterze podzielił się ze światem taką oto piękną myślą: „Kiedyś wzruszały mnie małe bliźniaki. Dziś, doświadczony Kaczyńskimi i Karnowskimi, na taki widok myślę - co za straszne typy z nich wyrosną?”. Sądząc z poziomu tekstu i fizjonomii autora, domyślał się, że senator Sepioł pracował nad tym dowcipem od pięciu do sześciu lat i nic dziwnego, że się trochę spóźnił. Aha, i przy okazji dopisujemy bliźniaki do listy grup wyrzucanych przez PO poza nawias. Co my tam mamy? Starsi, homoseksualiści, bliźniaki. Ciekawy zestaw.

**D**ziennikarstwo to naprawdę trudny i niebezpieczny zawód. Do licznych zagrożeń doszłusował minister **Jacek Rostowski**, który zaprasza żurnalistów na kolacje - uwaga! - sam na sam. Zamyka się z delikwentem i godzinami gędzi mu o Balcerowiczu. Wśród gości zanotowano już wypadki śpiączki i udaru. ■

## Mazurka &amp; Zalewskiego przegląd tygodnia



DARIUSZ GOLIK

## Z ŻYCIA OPOZYCJI

A to się będzie działo. Jak doniosła prasa, **Ryszard Kalisz** odgraża się, że napisze książkę. Nie, nie kucharską, słaby żart. Ryszard – jak słyszeliśmy – napisze książkę historyczną, o polityce, jej kulisach i czasach swej świetności. Aha, znaczy będzie zahaczała o rozbiory.

Jeszcze o Balu Dziennikarzy, na który przyszły czołowe pjonki. Wszystkich zakasował europjonek doktor Migalski, który pokazał się ze studentką. No cóż, to się nazywa chwyt na rozpaczliwca.

Działaczy PiS uprasza się o schowanie przed Prezesem gazet, wyniesienie z domu radioodbiorników oraz telewizorów. W innym przypadku Jarosław może się dowiedzieć, że gdy on zawiesza detalicznie, to Donald Tusk jednym ruchem wylał z partii prawie 300 osób! I albo prezes na serce zasłabnie z zazdrości, albo wyrzuci z PiS trzy tysiące osób. Z Błaszczakiem na czele.

Apropos Błaszczaka, to widzieliśmy go w telewizorze i nie jest to dobra wiadomość. To znaczy dla PiS nie jest zbyt dobra, ale dla nas fantastyczna. Pierwszy raz widzieliśmy bowiem człowieka, który ma uprasowaną nie tylko koszulę czy garnitur, ale i fryzurę. I w ogóle cały jest jak klasowy kujon idący do Pierwszej Komunii.

Cały tydzień upłynął pod znakiem wywiadów Marty Kaczyńskiej i jej męża. Zaczęła Marta, z której wypowiedzi w „Uważam Rze” zrozumieliśmy, że **Kluzik-Rostkowska** razem z całą resztą celowo przegrała w zasadzie wygraną kampanię prezydencką Jarosława Kaczyńskiego, bo już chciała zakładać nową partię. A właściwie nie ona, tylko niewymieniona z nazwiska Monika Olejnik. To ona – zdaniem Kaczyńskiej – jest prawdziwym twórcą pjonków. Oj tak, jak patrzymy na Martę i słuchamy tych mądrości, to aż chce się krzyknąć: więcej kobiet w polityce!

Najzabawniejsza była reakcja samej Olejnik, która wywiad przeczytawszy, wściekła się i zaczęła wypominać, że to sama Kaczyńska dzwoniła do niej po śmierci rodziców kilka razy dziennie, a ona durna jej zaufała i nawet specjalnie dla niej toczek żałobny z Londynu sprowadziła, co – zdaje się – jest świętą prawdą. Cóż, to się nazywa wysoki poziom debaty. Magle bowiem teraz na piętach instalują.

To wszystko to było jednak tylko preludium do wywiadu męża, uroczego mec. Dubienieckiego. Pan mecenas bardzo jasno powiedział Jarosławowi, że jak tylko Marta zechce kandydować („Więcej kobiet w polityce!”), to Kaczor musi jej dać jedynek na liście i zrobić kampanię wyborczą, łaski nie robi. Zresztą, gdyby nie Lech (czyli dziś Marta), Jarosława by nie było. Jak to skomentował jeden z internautów, może i Dubieniecki nie ma łysiny, ale ma tupecik.

Strażnik spuścizny Lecha nazwiskiem Dubieniecki odpowiedział też Jarosławowi na jego uwagi, że póki on kieruje PiS, to w tej partii nepotyzmu nie będzie. Niezrażony mecenas uznał, że nepotyzm to ewentualnie byłby, gdyby on kandydował, ale Marcie jedynka na liście jak psu kość się należy. Jesteśmy dumni, że pierwsi zwróciliśmy uwagę, iż jeszcze będziemy mieli z Dubienieckiego dużo pociechy. Teraz stawiamy tezę, że mecenasowi zamarzyło się przejęcie w przyszłości PiS. Najpierw PiS, potem przejmie władzę, wygoni Hindusów, Martę mianuje generalissimusem i wypowie wojnę Tanzanii.

Tak nam się Dubieniecki z Idi Aminem skojarzył. A **Joachimowi Brudzińskiemu** skojarzył się inaczej i zaczął Joachim palnął w telewizorze: – Mecenas Dubieniecki to osoba prywatna. Pamiętamy jeszcze, jak osobą prywatną Urban Wałęsę nazywał i jak to się dla Urbana skończyło? Hm, no w sumie całkiem niezłe się skończyło. Tak, może i Brudziński skończy jako satyr z cygarem i whisky w dłoni? Czego mu życzymy i zazdrościmy.

! to jest sensacja, proszę państwa! W minionym tygodniu nie odnotowaliśmy w prasie centralnej (regionalnej – prosimy o wybaczenie – nie śledzimy zbyt uważnie) ani jednego tekstu o tym, że **Bartosz Artukowicz** ma w swojej partii pod górkę, że szczecińscy działacze SLD ani myślą go wystawić i nikt inny też go nie chce etc. Niechybny to znak, że rzecznik Kalita (pozdrowiamy!) pojechał na narty. Albo zapadł w sen zimowy.

Dobre dni PiS w sondażach wciąż trwają. I mogą potrwać jeszcze trochę, bo wciąż nie widać nigdzie Jarosława Kaczyńskiego. A z PiS sprawa jasna: im mniej Kaczora, tym chętniej Polacy na niego głosują. Gdyby został mnichem w Tyńcu, PiS miałby z 60 procent. ■

## MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

## Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Z INNEJ PERSPEKTYWY.

## CHORZÓW

## Autonomiści zmieniają barwy Stadionu Śląskiego

Stadion miał być biało-czerwony. Ale Ruch Autonomii Śląska przeforsował kolory żółty i niebieski. Zarząd województwa podjął decyzję w sprawie koloru krzesełek. Będą w barwach Górnego Śląska - koszt: 58 tys. euro. Adam Matusiewicz, marszałek województwa, zapewnił, że zmian nie spowoduje przesunięcia terminu oddania obiektu.

- Symbolika górnośląska będzie na prestiżowym obiekcie
- mówi Jerzy Gorzelik, szef RAŚ, który był pomysłodawcą zmiany koloru stadionowych krzesełek. —i.k.,j.s.



PIOTR NOWAK

## Kłeska integracji w Europie

## SPOŁECZEŃSTWO

Największe kraje Unii zamierzają zmienić swoją politykę wobec mniejszości. Przywódcy Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii są zgodni: polityka wielokulturowości się nie sprawdziła. Jako ostatni przyznał to prezydent Francji Nicolas Sarkozy.

- Za bardzo koncentrowaliśmy się na tożsamości osoby, która do nas przyjeżdża, zamiast na tożsamości kraju, który udziela jej gościny - powiedział francuski przywódca. Jego zdaniem należy szanować

różnice kulturowe, ale nie można doprowadzać do tego, by różne społeczności się od siebie separowały. Brytyjski premier David Cameron ostro skrytykował zasadę „biernej tolerancji” wobec mniejszości etnicznych. Jego zdaniem brak starań o zintegrowanie imigrantów doprowadził do powstania gett, które są polem dla ekstremizmu.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel jako pierwsza przyznała kilka miesięcy temu, że „próba wprowadzenia wielokulturowości w Niemczech się nie udała”. —ar.,lor



PIOTR WITTMAN

## OBYCZAJE

## Polski wyścig do „Monopoly”

Będzie całkowicie polska wersja gry. W Internecie powstały dwie listy. Na pierwszej znalazło się 60 największych polskich miast. Głosujący wybiorą 20 z nich. Druga jest otwarta. Dwie z największym poparciem dostaną tzw. dzikie karty. —i.k.

## Chiny większą potęgą niż Japonia

## AZJA

**Gospodarka Kraju Środka jest już druga na świecie, za amerykańską. W 2010 roku Chińczycy wyprodukowali towary i usługi o wartości 5,88 bln dol.**



JERZY BOĆKOWSKI

Opublikowane dane ostatecznie potwierdziły, że Japonia straciła właśnie na rzecz Chin drugie miejsce na liście największych światowych gospodarek, a także uwidoczniły rosnącą zależność wysp od ich olbrzymiego sąsiada, który kupuje już prawie jedną piątą japońskiego eksportu.

PKB Japonii zmniejszył się w okresie październik - grudzień o 0,3 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem i był to pierwszy spadek tego wskaźnika od pięciu kwartałów. W przeliczeniu rocznym PKB spadł o 1,1 proc., a główną przyczyną ponownego pogorszenia się koniunktury była słabość popytu wewnętrznego, który nieco odżył w poprzednich kwartałach. Stało się tak jednak głównie za sprawą rządowego programu zachęcającego do kupowania samochodów emitujących spaliny mniej szkodliwe dla środowiska. Program

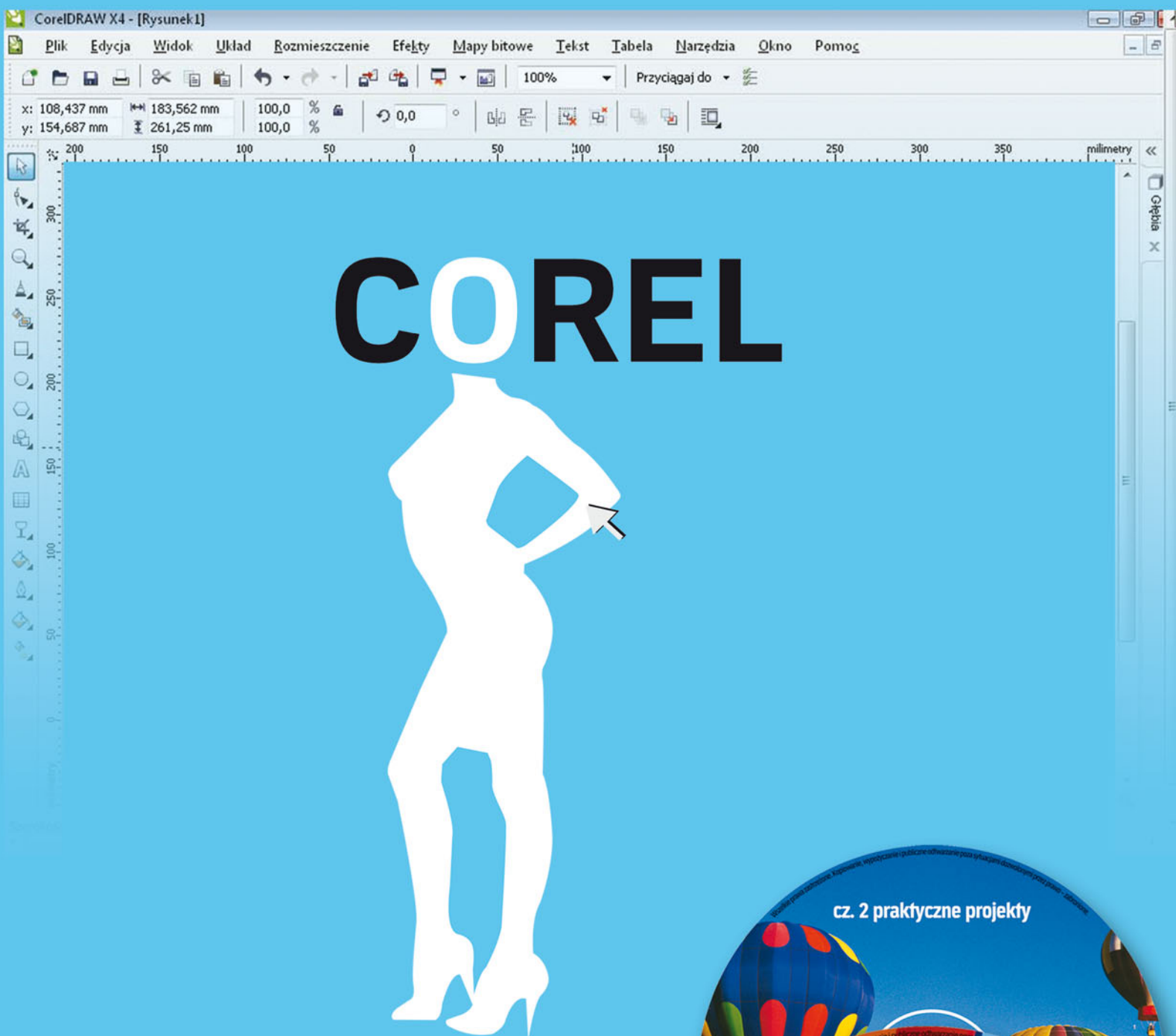
ten we wrześniu wygaś. I w rezultacie japońska gospodarka okazała się najłabsza wśród krajów G7, bo PKB Stanów Zjednoczonych wzrósł w IV kwartale (licząc rok do roku) o 3,2 proc., a zapowiedziany na dzisiaj komunikat Eurostatu też ma pokazać - wprawdzie wolniejszy - wzrost gospodarczy w 17 krajach strefy euro.

O tym, że chiński PKB zaczyna przewyższać japoński, świadczyły już dane z poprzednich dwóch kwartałów, ale wczorajszy raport ostatecznie przyniósł podsumowanie całego roku i okazało się, że w 2010 r. Chińczycy wyprodukowali towary i usług o łącznej wartości 5,88 bln dol., a Japończycy 5,47 bln dol. Japoński minister gospodarki Kaoru Yosano, prezentując raport, podkreślił, że Japonia musi zrobić wszystko, by wykorzystać niezwykle dynamiczny chiński wzrost do poprawienia własnego losu, bo w coraz większym stopniu jej gospodarka jest uza-

leżniona od popytu wielkiego sąsiada. - To, że chińska gospodarka tak szybko się rozwija, jest bardzo dobrą wiadomością dla Japonii. Chcemy pogłębiać przyjazne stosunki gospodarcze między naszymi krajami - powiedział minister Yosano.

Dostawy japońskich towarów do Chin kontynentalnych stanowiły w minionym roku 19,4 proc. całkowitego japońskiego eksportu. I w ten sposób Chiny stały się największym odbiorcą japońskich towarów. Na drugie miejsce pod tym względem spadły Stany Zjednoczone, dokąd w 2010 r. trafiło 15,4 proc. japońskiego eksportu.

Najnowsze chińskie dane wskazują, że nadzieje krajów eksportujących na ten rynek są w pełni uzasadnione. W styczniu nadwyżka Chin w handlu zagranicznym wyniosła jedynie 6,5 mld dol. i była najmniejsza od dziewięciu miesięcy. Stało się tak dlatego, że bogacące się chińskie społeczeństwo coraz więcej kupuje. ■



## Do dzieła!

W poniedziałek 21 lutego z „Rzeczpospolitą” pierwsza płyta kursu CorelDraw – „Szybki start”, a we wtorek 22 lutego część druga – „Praktyczne projekty”, dzięki którym, nauczysz się fotomontażu, kadrowania i projektowania własnych materiałów graficznych.

Wydania z płytami dostępne w punktach sprzedaży oraz dla prenumeratorów Pakietu Plus.

